

1627



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGIELLONICA  
BIALOSTOCKIENSIS

kal.komp.

1825

Mon. St. Dr.

I



1825 I





64/VIII 61

P A M I A T K A <sup>15</sup>

S M I E R C I,

WOLNOSPRAW



WOLNOSPRAW

M A Ł Ź O N K I

I A N A D O M I N I K A  
M O R O Ł S K I E G O,

W Krákovie Roku P. 1627.

*Podczás Iubileuſu wielkiego, chwálebnie  
zmárley y pochowány.* 1825

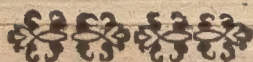
Z ołoliczności śmierci iey/ z mieysc Piſmá ſ. y ro-  
zmáitych napiſow/ przez niego ſámego wczy-  
niona/ y przy Kocznicy wydána.



W K R A K O W I E,

w Drukárni Fránciſká Cezárego, Roku Pán-  
skiego, 1628.





DO

JEGO MOSCIPANA,  
PANA SAMVELA  
z GOLVCHOWA  
GOLVCHOWSKIEGO;

Mego wielce y żałośnie Mściwego Pána.

TEN Cyprys z tes odrosty ná Matzonki grobie,  
Szláchetny Goluchowski, ofiáruię tobie.  
Niešťześliwy Matzonek Páńskie Cnoty twoie  
Spráwiły, żeśmy iednym ciátem byli dwoie.  
Dziękuięć dziś Matzonká moiá, zá taką  
Láske, przez Mużę moie zfrásowaną głowá  
A proři, nie iey śmierci, ále Cnoty twoj,  
W domu twoim pámiatká niechay wieczna stoj.

Do tey Książki.

Idź dziećcie moie ná świat, á pomni powiedzięć,  
Iesliby kto Mátki twej imię prágnał wiedzięć.  
Ze żoná, ktorey płáczę, po śmierci cie miałá,  
Dziwy: inšym śmierć żywot bierze, tobie dáł.





*Portantes manipulos suos. Psal: 125.*



*Confige timore tuo carnes meas à  
iudicijs enim tuis timui.  
Psal: 118.*



Z O P H I Æ  
K L O S O W I A N Æ C.

Ob incomparabiles animi & corporis dotes.

*Coniugis desideratiss: uniceq; dilectissima.*

Cineribus Castis,

IOANNES DOMINICVS MOROLSKI,

(Ores & spes mortalium vanas)

Duorum mensium maritus.

*In perpetuum integri amoris honorem & memoriam.*

Hoc

Pietatis & lachrymarum signum  
apposuit.

*Extincta est die VI. Maij, Annum ingressa XV.*

*Anno à nato Christo M. DC. VII. Iubileo Magno memorabili.*

Plura hic locus non capit.





# Pamiętka Śmierci.

M A L Ź O N K I

J A N A D O M I N I K A M O R O L -  
S K I E G O

Z okoliczności Śmierci iey.

*forma*

I.

Ná to że w Máiu vmárła.

**T**Rzykroć ślicznym Matzónką moia była kwiątem/  
May chcac się nim zalecić przed Ráiem bogatym/  
Wydart ten kwiát z rąk moich/ o Máiu okrutny/  
Nigdy ná cie narzekać nie przestane smutny.  
Czemu z Páńskich ogrodów/ ná tak owe dary/  
Inšey y foremnieyszey nie bierześ ofiary/  
Wiem co mówisz. Párnáskie y Cyprskie ogrody?  
Ślicznieyszego nie miały kwiátka/ y iągody.

II.

**N**ieśczęsna Wiosno! co mi Jesień dała/  
Nad spodziewanie gwałtemeś porwała/  
Wiesz co to było? serce z mego boku/  
Bogday cię było nie było w tym Roku.

III.

**W** Máiu czas naweselszy/ więc dla tego w Máiu/  
Moia wdzięczna Matzónką wychodzi do Ráiu.



Dal iey był Bog coś o świat białey głowie trzeba,  
Przydał y czas wesoty/ gdy idzie do nieba.

## Ná to że w Wieczor vmárlá.

I.

**W**ieźor bydyś musiał/ słońce/ bo pátrząc niech ciáto:  
Tá tak śliczne stworzenie/ kiedy umierało.  
O dobre słońce spraw to na pámiatku wieczna/  
Żeby ten czas záwsze był ciemność iá bezczna.

II.

**M**łodości moia/ pókiś zemna żyła/  
Słoneczes záwsze w oczach moich była.  
Które gdy zgásto przez śmierć/ co zá dziwy/  
Że wieczor záraz nástąpił stráśliwy.  
Długi to wieczor/ bo w ninieyszym wieku/  
Nie wznidzie znówu to słońce złotowieku!

III.

**N**iewiesz czemu umárla w wieczor? śmierć nie śmiála  
Tknąć siá we dnie/ choć sroga/ tak pięknego ciála.

## Ná to że we Czwartek vmárlá.

I.

**C**zwartkowy wieczor komuś nie pámienny?  
Szedł wien Żbawiciel na śmierć bárzo smatny.  
Ja go pámietać bede y z tej miary/  
Że mie potowś obálił na miary.

II.

Tá sroga Młeki dác Pań z Apostołami/  
W ten wieczor zálewał siá serdecznemi łzami.

Jeslim



Jeslim z nimi nie płakał/ teraz płakać muszę  
W ten wieczor z ciała mego śmierć wydarła duszę.

## Nà to że w Rok święty vmarła.

**R**ok święty przyszedł/ ktoż sie nie raduje?  
Światobliwośći kto chce dostąpić.  
Ale nie kto chce w niebieskie z nią kraie/  
Błogosławiony zaraz się dostaje.  
Szczęśliwi/ którzy skarbow takich dosli  
Szczęśliwsi/ z nimi co do nieba posli.

II.

Insi pod inśe gasy z tego świata zeszli/  
Ciebieśmy w ten Rok święty do grobu zanieśli.  
Anyolku mój kochany/ nierainne twoje ciało  
Nie w inśy/ tylko w ten czas tośnasnie pmrzec miało.

III.

**K**łosegkiemś był z imienia y z Cnoty/  
Przyiacielu mój/ z tysiąc przyczyn ztoty.  
Wiec ci też przysło/ ach niestety/ na to/  
Że cie pożeto w to Chwałebne Lato.

IV.

**N**Jebo gumno/ świat rola/ dobzy ludzie kłosy/  
Cnota ziarno/ Bog oracz/ śmierć sierp/ śmierć y kłosy.  
Wiec iako lato przysło/ z dawna pożądane/  
Pozbierano do gumna kłosy w kochane.  
Krakowskie pola niewiem/ iak wiele ich miały/  
To wiem że mój iedyny do nieba posłały.

## Nà to że w Kościele wszytych Świtych leży.

Wszyscy



## I.

**W**Szyscy ludzie! którzy cie za żywota znali/  
Prześlężna gołębiczko w tobie sie kochali/  
Umartas. Bog wziat dusze i ciato zas ykości/  
Wszyscy Swisci piastuja ku tobie z miłości.

## II.

**K**żdy światy co ich jest, żyzył sobie tego/  
Zebyś po śmierci była gospoda v niego.  
Bog wszytkim wygadziac, sprawil ze twoe ciato.  
Nie iednemu, lecz wszytkim o raz sie dostato.

## III.

Jeden światy wiele moze/  
Al coż wszyscy, o moy Boże :  
Lzami zlewaiac twarz swoje!  
Vznawam w tym łaskę twoie.  
Ze potowa mego ciata/  
Wszytkim sie w rece dostata :  
Jesli potrzeba przypadnie/  
Wszyscy poratunia snadnie.

## IV.

**S**łusnie zeby v wszytkich światych grob swoy miata/  
Do liezby wszytkich światych peronie nalezata.

## V.

**J**edyna Siostro moja! ty mieszkasz z Swietymi/  
Ja grzesnik z grzesnikami błąkam sie na ziemi.  
Wiec zebym z toba rad wiodł Compania wiecznie/  
Widze ze światym zostac potrzeba koniecznie.

Nà to



Nà to że po iey pogrzebie nowe  
mury y bramy, przy tym Kosciele są postá-  
nowione.

N Owoy skarb do Kościółá przybył, więc dla tego!  
Nowe bramy y mury wstáją kóto niego.  
Nie przepłácony skárbie, grzeszył sie ná tobie  
Nie znał ináczey świeci ciebie wáża sobie.

Nà to że pod ten czàs tenże Ko-  
ściół jest odnowiony.

O Chotá wšytkich Swietych sprawiła, że ściány  
Świeca sie dziś w ich domu, y sami przyodżiány.  
Bo iáko w ludzkim cieie przyieli Anioła,  
Rádzi by wzynili y niebo z Kościółá.

Nà to że przy Ołtarzu trzech  
Krolow leży.

I.

T U gdzie Medrey przed Pánem leżącym padáją,  
Mádrości moia, kóści twe odpoczywáją.  
Mádrość przy Medrcách ma być, Pan że leży w żłobie,  
Leżec pokornie w prochu też przystoi tobie.

II.

K Rolewno moia, już cie ták zwác musie!  
Jákóś oddatá Bogu świętá dusze.  
Do Krolow gysie przyłágonó ciáto!  
Ták sie, wżćić cie, Bogu spodobáto.

B

Tu gdzie



**T**ędyżcie Królowie dać Bogu dary swoje/  
 Aniołku mój, przy sobie chęć mieć kości twoje.  
 Wiem czemu: bo Anielskie w ludzkim ciele Cnoty,  
 Bądźciey się podobają Bogu, niż kłeynoty.  
 Mądryście, o Królowie, że Bogą witacie,  
 Mądryście że Anioły za siawcymer macie.

## Nà to że młodo vmàrlà.

**P**ięknieysza róża, albo lilia/  
 W ten czas kiedy się w liście rozwija/  
 Pięknieyszy obraz, poki iest nowy/  
 O duszách ludzkich sad też tatorowy.  
 Szczęśliwe dusze, nowe obrazy/  
 Które Bog z ziemię bierze bez zmazy.  
 Niedzy ktoremi, Matzonko moja,  
 Jak duch Anielski, bieli się twoja.

## Nà to że pierwey vmàrlà.

**W** Jędziała że mnie byto pierwey vmrzeć trzeba/  
 Wiec ona z ystawigna Modlitwa do nieba.  
 Boć, jeśli nas razem, nie kaześ wziąć obu/  
 Niechay ja, iako młodsza w przed idę do grobu.  
 O cnotliwa Alcestys, wprosiłaś w niebie/  
 Że coś ty miała pogrześć Meza, Maż cię grzebie.  
 O bym na twym micy, ten był, nierodziczny Admecie  
 Nie żyłbym, bez tak miłej Matzonki na świecie.

Nà



# Nà Grob, w którym leży.

I.

**W** Tym grobie dusá mieřka: bo tu leży ciáto/  
W którym się dusy mieřkáć wlecznie spodobało.  
O miłości/ miłości/ gdziekolwiek prawdziwa/  
Z trzech ogniow lánucha y śmierć nie przerywa.

II.

**Z**emia jest każdy głowiek/ o by moje ciáto/  
W proch się było y ziemię pierwey rozsypało.  
Siostró moia/ nie z cegły/ ale z tego ciáta/  
Dziśby tweie mogiła kóści pokrywała.  
Lubo wieś/ lubo nie wieś kogo masz o grobie/  
Tego szczęścia nie masz/ sny ia zazdreszczę tobie.

III.

**C**hoć kóść leża w ziemi/ dusá mieřka w niebie  
Przećie/ Matkońko moia/ w sercu ia mam ciebie.  
Dalemci był to serce ięszczę za żywota/  
Mam ie zaś/ ale twoia w nim wyryta Cnota.  
Niech ie inși mieřkaia/ proch zmártych w napoie/  
Bez tego/ Siostró moia/ grob twoy/ serce moje.

IV.

**W** Tym grobie Maż y żoná choć masz ięszczę żywy/  
Nie dźwouy się co czytaś/ wnet zrozumieś dźwuy.  
Żoná ciáto złożyła/ dusá utrapiony/  
Maż zostawił przy ciebie włożanę żony/  
O grobie/ inše groby ciáta tylko maia/  
Twoie éciány y dusze z ciałem zawieraia.

V.

**P**Rzepysze Mańsłóca/ y Egipt'skie groby/  
Niech z marmurow y złote maia swe ozdoby.



Cy ciemny grobie/ żąd maś światłości niemáło/  
Je piastujesz niewinne z ślicznych kwiatków ciáło/  
A jeśli nie dość na t. m. Żelitońskie Cory/  
Ziednać wieczną pamięć wymownemi piory.  
Mármur/ złoto/ chorągwie/ zagubiaią láta/  
Sámy z dowcipu sławy poty/ póki światá.

## Nà Trunnę, w ktorey leży.

### I.

**W** Tej Skrzyni leży ścá śmiertelnego ciáta /  
Ktora się białagłowska dusá pokrywała.  
Dusá Aniołom czystym podobna pięknością /  
Niemniej y ścá piękna/ biała niewinnością.  
Pánie/ żebym napierwey widział Siostrę moję  
Proszę/ niech ná Sadzie twym/ przy tej Skrzyni stoję.

### II.

**D** Rożsy przyjaciel niż srebro y złoto/  
Nie maś ná świecie nigdy sportu o to.  
A że w tej Skrzyni/ przyjacielskie ciáło/  
Rzekłbym/ skárbow tu zámieniono nie máło.  
Przy końcu światá z tysiącami Skrzynie  
Gdzie są? ~~lecz~~ skarb takowy nie zginie.

### III.

**N** Jebo port/ świat ten morze: to todku potrzeba  
Człowiekowi/ dopłynąć który pragnie niebá.  
Żá żywota w korabiu Kościółá pływamy/  
Po śmierci/ taká todkę poedyntkiem mamy.





# Pamiętka śmierci

M A L Ź O N K I

JANA DOMINIKA MOROL-  
SKIEGO.

Zmieysc Piśmà świętego!

*Dominus dedit, Dominus abstulit. Iob 1.*

**M**łżonko moja! nie gorązki srogie!  
Odiatyc zdrowie drogie.  
Jestem! y bade do śmierci w tey wierze!  
Kto dał żonę! ten bierze.  
A że ty zemna żyć nie możesz wiecey!  
W stałym światą bydlecey.  
Zeby miś złączył z tobą żyćze sobie!  
Ten co miś był dał tobie.

*' Omnis caro fenum. Isaia 40.*

**C**jąto człowiecze prawdziwe iest śiáno!  
W wieczor trup z niego! co kwitnalo rano.  
Dla tego też śmierć! w reku trzyma kosa!  
Od ktorey ia dziś rane w sercu nosze.  
O sroga śmierci! Siostręś mi zgładziła!  
Ktora kwiateczkiem między trawą była.



**T**rawa żyjemy / trawa ludzkie ciało /  
W gno / sie obroci by nadluzey trwalo.

*Paruus Et magnus ibi est. Iob 3.*

**G**dzie są dziś oni ludzie / co przed laty żyli  
Lubo zaci ni meżowie / lub niewiaſty byli  
W grobie odpoczywają: waleczni Żermáni /  
Krolowie / gmin ubogi / młodzieńſienka Páni  
A ſtarzy Philoſophi : zgotą głowiek woſelki /  
W grobie zoſtawac muſi / y maty y wieſki.

*MIHI HERI ET TIBI HODIE.*

*Eccleſiaſt : 38.*

**Z**wot moy dzień wczorayſzy / który iuż przeminął  
Twoy dziśieyſzy / bo plynie / leſſze nie wypłynął.  
A iako / po wczorayſzym / dzień dziśieyſzy chodź /  
Tak meżowi po żenie vmiერać przychođzi.  
Meżu moy / choć ię teraz daleko od ciebie /  
Przećie nas tylko iedną noc dzieli od ſiebie.

*Pulvis es Et in puluerem reuerteris. Gen : 3.*

**M**łodość / wroda iako prebko trwaja /  
We mnie ſie ludzie niechay napatrzaia.  
A iatam wrode / a w piętnaſtym lecie  
Vmieram / y iuż nie znać mie na ſwiecie.  
Proch každy głowiek / pogaroyſzy od dzieci /  
Łada wiatr dmuchnie / proch ſie przez rozleci.

*In dolo-*



*In dolore paries filios. Gen: 3.*

**W**Boleści dzieci rodzić/ przez dekret surowy/  
Obowiązał Bóg w Raiu wsyttkie białogłowy.  
Mnie w Matzénstwie/ śmierć przedka to szczęście zjednata/  
Żem gorzkości dekretu tego nie doznata.  
Niechże inſze długich lat żony żyją sobie/  
Panie/ żem w czas umarta/ ia dziknie tobie.

*In breui expleuit tempora multa. Sap: 4.*

**I**Żyję mi lat piętnaście niemaſi/ a iuż w ſtanie  
Matzénſkim ſtaroam/ w tymże czasie na mieſzkanie/  
Z tego świata na on świat przepadam; o nogi  
Anielskie/ zbiegałyſcie n. krotce takie drogi.  
Jat. ch/ na tej puſtyni świata/ człowiek długi/  
Nie odprawi choćby chciał/ za czas barzo długi.

*In tenebris ſtravi lectulum meum. Iob 17.*

**P**Ō ſlubie do koſnice: mnie moy miły Boże/  
Każęſ po nim mieć w grobie koſnice y tożę.  
Toć mnie to nie z człowiekiem/ lecz z śmiercią oddano/  
Rozwodu chce. Sadnego dnia czekać kazano.  
W ten czas/ o śmierci ſkonaſi/ a ia do żywota  
Nieśmiertelnego wſtano/ ſzczęśliwa ſierota.

*Dimitte, homo patrem & matrem, & adhærebit  
uxori ſuæ. Matth: 19.*

**M**Oca Boſka w Matzénſtwie ſercą ſię zlepią/  
Matzénſtwie/ rodzice młode/ opuſzczają.

Oyge



Gyćie świety / żebyś iá nie opuścił ciebie /  
Dla tegoś mi Małżonka moja wziął do siebie.

*Erunt duo in carne una. Matth: 19.*

**V** Małżonka: to ja z toba umarł; iestliś żywy /  
Żyjesz y ty Małżonko / abo nie prawdziwy  
Ten dekret / że Małżż Żona iedno ciáto máia?  
Ciebie żywa / mnie zmarłym niechże náżywáia.  
Ták iest; bo w moim ciéle ty żyjesz ná ziemi /  
Ja w twoim iusz pod ziemią iestem z umarłemi.

*Vidit Abraham á longe & Lazarum in sinu eius.*  
*Luca 16.*

**R** Niem to mieysce byto / gdzieś mi się dostáta  
Ráiem / gdzieś krociuchny czas zemna przegadáta.  
Teraz táń Ray gdzie Abram: bo ná iego tonó /  
Dostátaś się po śmierci. m o iá śwista Żono.  
O Abrahámie / ia oczu nigdy nie osuśe /  
Tyś weselszy piástulac ták słáchetná dusze.

*Homo natus de muliere breui vivens tempore.*  
*repletur multis miserijs. Iob 14.*

**P** Redki czas / żywot ludzki / że z czasem vchodzi /  
Nie może czték żaden żyć długo co się rodzi.  
Wieć że wszytkim podlega przypadkom chudzińa:  
Może każdy wygládać śmierci co godzina.

*Fugit velut umbra. Iob 14.*

**C** Jemiem bytá Małżonká mojá / pytaś czemu?  
Nie tylko że czyniá chłód sprácowáńemu.

*Alle gdy*



Alle gdy/ że ia w reku swych piastulę/ i niema mi/

Zniknęła w ociemngnieniu/ y wiecey iey nie mam.

*Egreditur velut flos & conteritur. Iob 14.*

*I.*

**W**Dzięczny iest kwiatek/ y głowiek w młodości  
Peten ozdoby/ peten przyiemności.

Nie trwały kwiatek/ głowiek w tey godzinie  
Ktorey zakwita/ Gesto z światą ginie.

*II.*

**S**wiat drzewo wielkie/ młodzi ludzie kwiatki/  
Smierć srogi wichor/ wiatr inſe przypadki.

Nie ieden kwiatek spadnie z drzewa lecie/  
Toż się z młodymi dzieie na tym świecie.

*III.*

Piękny kwiat przedzey wrwa/ kto iest pięknym kwiatem  
Niech się boi/ przygody wſytkie chodzą za tem.

*IV.*

Piękny kwiat przedzey wrwa/ Anielski moy kwiecie/  
Dla tego cie dziś niemają z drugiem na świecie.

*Ventus est vita mea. Iob 7.*

**C**o iest żywot? Ks wiątru który mamy w sobie/  
A iakoż długie lata obiecomać sobie

Kto może? y te troche wiątru złe przygody

Wydmachną przedko z ciele/ choć iak kwiatek młody.

*Vita est vapor ad modicum apparens.*

*Iac: 4.*

**C**

Jesli żywot



## I.

**I** Esli żywota człowieka miara  
 Na troćusienti gas trwająca para  
 Nie dziw że młodzi często umierają  
 Długo że się starzec drudzy spodziewają.

## II.

**P**ara jest żywot/ para niżejenna/  
 Wzgora siawitaś/ dziś żegnaś zemną  
 Matko moia/ o cięsta kara  
 Wtorey pociecha/ że żywot para.

*Non habemus hic civitatem manentem.*

Hebr. 13.

**Y** Ja/ y każdy/ myśl Chrześcianińie/  
 Choćby świat wszytek twoy był/ żeś w gościnie.  
 Kompano moia/ ty dziś masz to szczęście/  
 Że już w oyczystym odpoczywasz. Miesście.

*Nihil sunt dies mei. Iob 7.*

## I.

**C**hoćbś y sto lat żył nędzny człowiecze/  
 Kiedy ostatnia godzina wyścieże.  
 Nie znać lat twoich: ci co już są w grobie/  
 Przżyte lata za sen maia sobie.  
 A na coż i pieć umierać w starości?  
 Przybywa z laty nie lednemu złości.

## II.

**N**ie nie są lata ludzkie/ bo koniec swoy maia/  
 Tlic nie są bo iak woda bystra wplywaia

Bydło

By dobrze wieści były / rożany moy świecie /  
Twoich lat tiktanásie czym beda ná świecie?  
O takto nieszczésliwe / tyś tego przyczyna /  
Ze dni ludzkie / tak iáko śnieg od słonca gina.

*Sive vivimus, sive morimur, Domini sumus.*

Rom: 14.

**V** Miara kto / nie ginie: bo żyć nieprzeszćiać /  
Ani Pána odmienia / ále tylko trąie.  
Tu głowieć pokózyie wólastnie iest w tarásie  
Po śmierci / iesli dobry / w lepszym bywa wózásie.  
Siostró moia w niebieścieprzemiesiona strony /  
Pomni zem twoy / ná ziemi brát osierocony.

*Beati ventres qui non genuerunt, & ubera que  
non lactauerunt. Lucæ 23.*

**A** Co wiedzieć Matkó / iesli nie z tey miary /  
Kazat cie Bog po slubie potożyć ná mory.  
Zebyś / niebywósy Matka / w zaczętych Matzenstwie /  
Zostata sie przy zacnym tak błogosławienstwie.

*Fallax gratia & vana est pulchritudo*

Prou: 31.

**R** Ożáne lice / w biatogłowskiem cieie  
Omylne bázó / y krotkie wesele.  
Anyolectn moy / był ten kleynot w tobie /  
Dziś prochem garym ciato twoie w grobie.



*Mulier timens Deum ipsa laudabitur.*

Prouerb: 31.

**N**Je z gładkości która cie młodość farbowała /  
Siostrze moja / pamiętkę wieczną będziesz miała /  
Ale żeś Tworcy swego była się prawdziwie:  
Graszką gładkość / Cnotą grunt / y po śmierci żywe.

*Omnes sicut vestimentum veterascent.* Psal: 101.

**D**Alby to Pan Bóg / żeby nie inakże szczęście /  
Przytrafiło się było tej śliczney niewieście.  
Jakie mizerne ślady z natury swej miała /  
Bo powoli wietrzeja / znagła nie znikają.  
Beda długo trwać ślady / które na się kładła /  
A oney w oczymg niemi niema / w ziemię wpadła.

*Dormiam & requiescam.* Psal: 4.

**I**A niedziwniejsze chodzi / ty już odpoczywaś /  
Ja nocy śmierci czeka / ty się dnia spodziewaś.  
Dnia / w który z grobow swoich na Sad wszyscy wstają /  
Jedni w niebo / a dwudzy w piekło się dostają.  
A nie w przód / iako starszemu odpocząć przystało /  
Jednak gospodarzowi inaczej się zdało.

*Peregrinamur à Domino.* 2. Cor: 5.

**L**Ubo tego do siebie nie wszyscy widzimy /  
Pielgrzymami jesteśmy wszyscy co żyjemy.  
A ciągniemy za Panem do Ojczyzny wieczney /  
Ad napierwszey godziny / aż do ostatczney.

Pamięć

Panie/ dawniey iá w drodze: czemuż moie nogi  
poprzedził do Wygizny towarzyszy moy drogi?  
Przyznamniey niech bym iá też przestał był żyć wiecy.  
Teraz mis y pielgrzymstwo y sierostwo dręzy.

*Qui amat patrem aut matrem (& vxorem) plus  
quàm me, non est me dignus. Matth: 10.*

I.

Panie/ doświadczasz iesli sercá mego/  
Przyiaciela mi biorąc kochanego:  
Day taki dymyś/ ktory gwoli tobie/  
Wszystkie pociechy/ zá gnoy waży sobie.

II.

Panie/ choćbym chciał/ przyiaciela mego/  
Bárzciey miłowac niż ciebie samego/  
Nie mam: a iesli wziętes go z tej miary/  
Wielka w tym łasce twoie znam y dary.

*Ante te desiderium meum & gemitus.*

*Psal: 37.*

Panie/ pociechy moie požądane w niebie/  
Ktoryches był pożyty/ znowu są v ciebie.  
A iá ná ziemi płacze: światło ogry twoie  
Widzą pociechy/ niech też widzą y tzy moie.

*Sufficit tibi gratia mea. 2. Cor: 12.*

Panie moy/ studze twoemu niedostać wiele/  
Wziętes żone/ rodzice/ mile przyiaciele.  
Ale iesliś nań łaskaw/ choć y zdrowie/ Panie/  
Odeymniesz/ samá łaská zá wszystko mu stanie.

C 3

*Et la-*



*Et lachrymatus est Iesus. Ioan. 11.*

**P**łakał Pan I E Z U S Łazarza zmarłego/  
płacz: Matkonek/ towarzysza swego.  
O gorzka śmierci/ dla której sie dzieje  
Że Bog/ y głowiek tzy obfite leie.

*Ecce quomodo amabat eum. Ioan: 11.*

**R**zekli wszyscy/ patrzą iako Łazarza miłował/  
Kiedy Pan umarłego płakał y żałował.  
Matkonek moia droga/ ktora leży w grobie  
Z tych też może znać będzie miłość przeciw tobie.

*Erunt sicut Angeli Dei. Matth: 22.*

**C**zyniła cie Anyotem leśce za żywota  
Niewinność/ y wrodzona twarzy twoiej Cnota.  
Siostra moia/ po śmierci/ bez respektu zgola/  
Prawdziwego już cie mam teraz za Anyotą.  
A jeśli przez Anyoty/ Bog strzeże głowieka/  
Spraw to/ żebyś mie strzegła z bliska/ nie zdąleka.

*II.*

**D**uśo moia bądź wesota/  
Dostając z siostry Anyotą;  
Z którego/ gdy wyndzies z ciała/  
Przewodnika będziesz miała.  
A do nieba/ y do Boga/  
Nie zdeymie cie w ten czas twoga/  
Ktora na takowej drodze/  
Smatne dusze trapii środze.  
A dziś ten czysty Duch ciebie/  
Nie zapomina na niebie!

Bo sam

Bo sam do Boga pręnośi/  
Prośby twoie/ y sam prośi.

*Conuersatio nostra in calis. Philip: 3.*

**C**Ja nie za swoim mysl swolego wśedzie/  
Gdzie śkarb ~~leży~~ y serce tam koniecznie będzie.  
Bracie śieroto/ co wierzyśże w niebie  
Matkonia/ oćiec/ matka/ czeka ciebie.  
Pomnimy na to/ a żyć na ziemi/  
Myśla wstawanie przestawamy z niemi.

*Numerus dierum hominis, ut multum centum  
anni. Ecclesiast: 18.*

**S**Ło lat wiek ludzki/ o iako tych mało/  
Ktorem sie takie mieć lata dostało.  
Młodość to młota/ nie pierwsza ty w kwiecie  
Młodości zgaśła/ na obłudnym świecie.  
Am ostatnia/ takich kwiatów wiele  
Śmierć pod swe nogi iako stoma ściele.  
Młody wiek ludzki/ bo krótki/ do tego  
Że nie dochodzi każdy kresu tego.

*Et manus & Caput. Ioan: 13.*

**S**erce meżowe/ matkonia cnotliwa/  
Z nią dni wesółych y w śniutku przybywa.  
Matkonia głowa: coż bez serca głowa?  
Obumarłego głowiętka połowa.  
Panie/ ktoryś wziął przez śmierć serce moie/  
Daj y głowę/ weź razem oboje.

*Qui*



*Qui habent uxores, sint tanquam non habentes.*

*1. Cor: 2.*

**A** przyjaciele! płacz! który leży w grobie!  
Ty z przyacielem czyniś dobremyśli sobie!  
Ale jeśli go zj. masz, i tak byś nie miała, twoje  
Matężstwo, takie będzie, i tak sierotwo moje.

*Da nobis hodie. Matth: 6.*

**P**ro nie nąse! nie nąse y wczoraj!  
Dziś! tylko ludzie mają do wieczoraj.  
Jeśli dziś tylko rosyfscy ludzie mają!  
Stary y młody równo umierają.  
Bo nie lat kupaj! ale dzień dziśieyfy!  
Każdemu czyni żywot teraznieyfy.

*Omnes morimur, Et tanquam aque dilabimur  
in terram. 2. Reg: 14.*

**N**ie mniemay żeby żywi, nąd zmarli co mieli!  
Owszem ci szczęśliwsejmi będąc się widzieli.  
Bo zmarli dokonawszy śmierci, pokoy mają!  
Żywi żyjąc! każdego czasu umierają.  
Jak świece zapaloney ystawnie wbywa!  
Tak ludziom od początku, aż do końca bywa.

*Præterit figura huius mundi. 1. Cor: 2.*

**P**rzyjaźni! bogactwa! godność światą tego!  
Cienie to tylko szczęścia niebieskiego.

Cienie

Cienie na mała ktore chwilkę trwają/  
Nieścisłi ścieżce/ co w nich pośladają.  
Przyjdzieci moi/ w niebieskiej trawie/  
Tam miłość naszą nigdy nie przeminie.

*Hac est vita aeterna ut cognoscant te Ec.*  
Ioan: 17.

**M**owity czy/ przyjaciel twoy miły/  
Już umarł/ inſe toż zmyſły twierdziły.  
A ia nie wierząc oczom ſwoym/ choć widzę/  
Rzekłem/ y teraz mówić ſia nie wſtydże:  
Boga y Pana znata doſtatecznie/  
To nie umarta/ ale żyje wiecznie.

*Statutum eſt omnibus ſemel mori.* Hebr: 9.27

**Z**Grzybiały ſtárzec co ma nád młodego/  
W kwitnacym wieku umierającego?  
To że w więzieniu długo ſie nágnie/  
Tuż mu śmierć z koſa przyſtapi do ſyie.  
Wſytkich nas ná śmierć zdano: áże w nędzy/  
Śmierci czekamy/ lepiey vmrzeć przedzy.

*Mille anni ante oculos tuos, ſicut dies heſterna.*  
Pſal: 89.

**J**eſli tyſiąc lat/ ktore ſwiat ráchnie/  
Ja dzień wczoráyſzy Bog ma/ y miánnie.  
Nikt dńa iednego nie był ná tym ſwiecie/  
Ktoby tyſiąc lat przeżył nie naydziecie.  
Matkońko moia/ naſtarſzym w tey mierze  
Rownaſ ſie/ choć cie w młodoſci śmierć bierze.

D

Tam ży



**T**ak żywot! gdzie tysiąc lat! za jeden dzień liga!  
 A takim się żywotem dusze święte szycę.  
 Ziemi żywot lada co! z tej miary nawiecy!  
 Je iako dzień wczorajszy! tak kilka tysięcy  
 Lat ziemskich są przed Bogiem: kto to wie y żyta!  
 Śmiertelny żywot ludzki za frąskę pogyta.

*Vita & mors à Deo sunt. Eccl: II.*

**Z**aden się na świat kiedy chce nie rodzi!  
 Żaden też z niego gdy chce nie wychodzi.  
 Bog to w rękach swych sam trzyma oboje!  
 Otrzy łzy z oczu smutne serce moje!  
 Umart przyiaciel mui y iedyny!  
 Alle to sprawił Bog! a nie kto iny.

*Anni nostri sicut aranea. Psal: 89.*

**N**a zdrowiu szczęście zawisto głowieze!  
 Wiem że inaczey nikt a nikt nie rzecze.  
 Zdrowie zaś ludzkie tak trwałe na świecie!  
 Jak wodna bąbka gdy deszcz idzie lecie.  
 Nieestetyś na grzech! ten tego przyczyna!  
 Że lata nasze licha paieczyna.

*Resurget frater tuus. Ioan: II.*

**B**raćia y siostry w domu oycy swego!  
 Zwylki zażywać prawa telnakiego.  
 Siostrzyczko moia! bądź peroney nadzieie!  
 Brater! nie robie słuza przywileie.  
 O szczęśliwy dniu! w który y nas obu!  
 A bracia iusia Bog pobudzi zgrobu.

*Deo cui omnia uiuunt. Lucæ 20. v. 38.*

**V** Mária! żono moia! ale nie każdemu!  
Bo Bogu y monarſe naypotrzebnieyſemu.  
(Cia ktorego głos y to gogo niemaſz biżyć)  
Żyieſz! lubo twoe ciało prochem w grobie leży.  
Jakiſkolwiek ſpoſobem żyieſz! tym ſie cieſze!  
Nieſz geſliwoy! a teſkniac za toba ſie ſpieſze.

*Sicut umbra dies noſtri ſuper terram. Iob 8.*

**W** Laſny cień lata! gżowiecze na ſwiecie!  
O lata! aza nie wlatwiecie.  
Rowno yiało cień! który w oczymgnieniu  
Znika! choć ſis zda wielki na pożyreniu.  
Nie znać ieſli by! cień kiedy na ziemi!  
Toż ſie y z lary dziecie gżowieczemi.  
Jedyna ſioſtro moia! rzeczy obie!  
Kto lat ſwoych nie zna! może poznać w tobie.

*Sicut fumus dies mei. Pſal: 101.*

**N** Je inagzy! dymem ſa lata! owych ludzi!  
W których oczu! gorzkie izar! przeſty żywoć budzi.  
A twoie! żono moia! zowe dymem ſmieć!  
Dymem! ale z wdziecznego kadzidla w koſciele.  
Bo w ſamey niewinnoſci! wtochana żono  
Twoe lata! Cnot ogniſtych pełne zağaſono.

*Qui credit in me, etiamſi mortuus fuerit uiuet.*

*Ioan: 11.*

**N** Je ymária! ty choć cie widze w grobie  
Matzonko moia! bo tak myſle ſebie.

D 2

Vmorzyt



Vmorzył Pán śmierć ktořemu sluzylá/  
Vmoržona śmierć iakož tey škodzilá ?  
Niezbožni ludzie / co wiary nie macie /  
Wy sami žadlá śmierci doznawacie.  
*Credo videre bona Domini in terra uiuentium.*

Psalm: 26.

**N**Jedziwo je tu co godzińa /  
W vsách ludzkich tá nowiná :  
Maž tey vmárt / žoná temu /  
Syn / brát / przyiaciel owemu.  
Śmierć tu mieřka / śmierć tu páńa /  
A ma gebe iák odchłania /  
W ktořey kto żywotá skusi /  
Rad nie rad zostáwac musi.  
Jemyl / śmierć polykamy /  
Ž śmierci nedźna odzież mamy /  
Ruřemli siatež gđzie w droge /  
Śmierć z grobow chwyta za noge.  
Jest inřa ziemia řezesliwa /  
W ktořey śmierć nigdy nie bywa /  
Włochána řiostro mojá /  
Tam dźis mieřka duřa twojá.  
Duřa / iák dyámentámi /  
Przyozdobiona Enotámi /  
Nie godzien byt řwiát w bogi /  
Dłuzey mne ten kleynot drogi.  
Do tey ziemie Páńe řwiety /  
Wřam / je bede przyety.  
Po gorzkořciách tego řwiátá /  
Tam głowiek ma złote láta.

*In manu Dei Spiritus omnis carnis hominis.*

Iob: 12.

O Krutna śmierci niewieleś wygrała/  
Jeś mież Matzonka ciątem rozewoła/  
Dusze są z sobą: bo Bog w iedney dłoni/  
Sam wszytkie dusze piąstnie/ y broni.  
Datby to Pan Bog/ choć dziś niemáš ciąta/  
Niewinna duszo/ żebyś twego znała  
Dusze Matzonka; bliżuchno są siebie/  
Choćiaż na ziemi moia/ twoia w niebie.

*Supra mortuū plora defecit enim lux eius. Eccl: 22.*

Cnota/ młodość/ wroda/ światło twoje było  
Siostró/ które cie słońcem w oczach mych czyniło.  
O słońce/ ledwieś na świat/ puściło promienie/  
Niestetyś/ zaráz na cie przypadło zacięcie.  
Wnie to słońce wschodziło: smutne oczy moje/  
Nie nie widząc/ gorzkich też obroćcie się w zdroje.  
Anyelski/ komu nie żal wrody w tym ciełe/  
Niechay zemna żalnie porwanych Cnot wiele.

*Etiam si me occiderit, in hoc ego sperabo.*

Iob: 13.

I Wści mie tylko potowica żyje/  
Panie/ ręką twą choćiaż mie dobie.  
Przećie ja w tobie/ yśać nie przestane/  
Na swoje nogi/ że znówu powstane.  
Matzonko moia/ co mówię o sobie/  
Daleko wiecey przypisuje tobie.

*Beati mortui qui in Domino moriuntur à modo.*

Apoc: 14.

CZemu bto gośtawieni ei co vmieraia  
W panu? wieczności przez śmierć niebieskiej dostaia.  
Tylkoć to z Żelazem Zenocho/ ludzie święci/  
Nievmášy/ do nieba widomie są wzięci.



Niechże śmierć Cnotliwemu nie zda się straszliwą/  
Pomoważ do wieczności przez śmierć waszcie bywa.

A i a zmarła Matzonko: gdy to wpatruja/  
Szczęśliwszą cię niż siebie żywego miąnnia.

*Sacramentum hoc magnum est, Ec. Ephes: 5.*

**N**Je tak miłe Matzenstwo iako ten rozumie/  
Który o nim tak wiele iak kon y muł umie.

A z tysiąca Matzonkow/ ledwie jeden bywa/  
Komu Bog moc Matzenstwa y skrytość odkrywa.

Matzonko moja droga/ nie długom był ztoba/  
By na okup/ radbym cię załegł swa osoba.

*Omnia Vanitas. Ecclesiast: 1.*

**S**łomonie/ prawdziwe iesli twoie słowa/  
Je wszytkie rzeczy frąstk/ to y białagłowá.

Ktorey Bog/ dla Mięczyzny dat dąrow tak wiele/  
Frąstká/ bo się obraca w popiół to wesele/

Frąstká/ a błąd niewiedzieć/ że nie wszytko szczęście/

Żawart Bog dla Mięczyzny w wstomney niewieście.

*Puella tibi dico surge. Mar: 5.*

**T**akiego páná mamy Chrześcianie/  
Który gdy rzeczy wstań umarty/ wstanie.

Matzonko moja/ która leżyś w grobie/

Przyjdzie czas kiedy rzeka tak y tobie.

*Rursus post tenebras spero lucem. Iob: 17.*

**M**ożesz to mówić siostró moja śmieie/  
W ciemnym leżąc popiele.

Kiedy dzień jeden światá badzie koncem/

Żnowu się stąno słoncem.

A i a na ten czas moca tey światłości/

Grubych zbęde ciemności.

W ktorych sierotá chodze nieszczęśliwy/

Ledwie na poty żywy.

# Pamiętka śmierci

## M A L Ź O N K I

J A N A D O M I N I K A M O R O L -  
S K I E G O ,

*Z rozmaitych napisów.*

### Nagrobek Pierwszy.

**W**piętnastym wieku dwuob Miesiecz żoná/  
W tym grobie leże śmiercią obaloná/  
Żyjąc niewielem zażyła dobrego/  
Allem też wiele nie cierpiła złego.  
Szczęśliwość głowiek/ nie zaśędę w lata/  
Który kosztował tylko pociech świata.

### Nagrobek wtory.

**Z**Opłai mnie moie/ w Krakowie zrodzona/  
W stan Matzński w czternastym roku poślubiona.  
(O świecie/ ślepy któryć vsa) przedko po tem/  
Sroga mi śmierć w tym grobie pomieszała z btoem.  
Idź/ niepowiem nic więcej/ ieshs to zrozumiał/  
Wiele z niewiele stówek peronie będzieś wmiat.

### Nagrobek trzeci.

**T**Żywy obraz leży/ pytaś co za rzeczy?  
Żywota głowieżego/ pociechy głowieży.  
W gter



W czternastym posła za maj rofu białagłowá/  
W kłaká niedziel umártá/ o żałostie stoma.  
Wiele ludzi na świecie, záwsze mrze/ lecz śmiśle  
Może każdy powiedziec/ takich żon niewiele.

## Nagrobek czwarty.

*Triticum congregabit in horreum suum. Matt. 13.*

Z Jarnemem była pszenicznego kłosa/  
Który podcięta ostrą śmierci kłosa/  
Wiec mnie też w ziemię takó widzisz w siano/  
Jednak nadzieje znówu ożyć dano/  
Gdy zima świata minie/ a zarwita  
Wiosna wieczności w pociechy obfita/  
Ziárńka/ które dziś zmárte w ziemi leżą/  
Z weselem na wierzech zielone wybieżą.  
By wolno mówić/ wolatábym głosem/  
Każdy co żyjesz pszenicznym bądź kłosem.  
Do nieba ziárna/ ale do odechtanie/  
W ogień sia plewa y kałol dostanie.

## Nagrobek piąty. Sepultus.

Z Jiac naśladowatám Chrystusa żywego/  
Umártám/ naślądnie w grobie leżącego.  
A iako on zmartwych wstát/ tak y ja w tym ciełe/  
Wstąne z grobu/ na wieczne z nim w niebie wesele/  
O pámie/ kto z slug twoich to rozmyśla sobie/  
Nie strach go ani tęskno/ by nadluzey w grobie.

Na

## Na śmierć Małzonki,

Wszystkie niech przed oczyma trupie kości mają /  
Ktorzy śmierci w pociechach zapamiętywają.  
Ja że namilszy żony nie widzę przy sobie /  
O śmierci / wystawicze mam myśli o tobie.

## Na śmierć Małzonki.

Y żal y nie żal / wkochana żono /  
Z tego na on świat / że cię przeniesiono.  
Wygnańcie ten świat / pociechy zmieszane  
Z żółcią / a szczęście na nim malowane.  
Żal / bo ta gorzkość / y tęskność żywota /  
Stodziła twoja towarzyska Cnota.  
Lecz choć żałofno / y tęskno bez ciebie /  
Towarzyszu moy / nic to / jeśliś w niebie.

*Mors sceptrā ligonibus equat.*

Świat się nie iednąko znami  
Obchodzi / choć to gośćciami:  
Bo iednych posadza w gnotu /  
A drugich w złotym poćciu.  
Śmierć widząc nas bydź iednakie /  
Wzyniła prawo tacie /  
Je / naubozszego z Pánem /  
Kwono kładzie zawołaniem.

## Thren Pierwszy.

*Dies est imago vite.*



**O** Biaz ludzkiego / na ziemi wieku /  
 Dzień postawiony w oczach głowieku.  
 Switanie spaniem ścisnąć oczy /  
 Długie w pieluchach wyraża nocy.  
 Młodość poranek / gdy słońce wschodzi /  
 Jaki Anyotkowie zdadzą się młodzi.  
 A iako słońce w puł biegu pieczę /  
 Tak w ciele mąskim siły głowieczę.  
 Mrok / własna starość / na co się zgodzi /  
 Zgarbiona / y to o kim chodzi.  
 Śmierć dostatecznie iakoby byt /  
 Piętna ciemności noc wyrażit.  
 Łóż / na którym często legamy /  
 Straszliwy grobu konterfekt mamy.  
 Kładąc się na nie / myśl każdy sobie /  
 Tak i tak miedzy mam leżeć w grobie.  
 Grobie / w którym mnie / kochana żono /  
 Polowa ztoba już położono.

## Thren wtory.

**N** Je omylił się / wważając rzeczy /  
 Ten co powiedział / że naród głowieczy.  
 Jest iako kwiatek / przyjemny / y śliczny /  
 Ale wiek jego nie jest ostateczny.  
 Jeszcze się drugi na świat nie wrodził /  
 A śmierć go z świata / niedziwnym dzieckiem zwodzi.  
 Drugi gdy kwitnąć zapoczął / ali /  
 Nie miłosierne śmierć goręta wali.  
 Wiać nie jest że kwiat własny głowiek taki /  
 Który poranu pełen jest woselaki  
 Siły y zdrowia / niż wieczer nadbieży /  
 Alz on bez dąsę równo z ziemią leży.

Kwias

Rzecz mój słuszny / mój światła rozajny /  
Wierze Anielska reka sárbowány /  
Kiedy rozumiem / że mi cie już dano /  
Ledwie cie oczom moim pokazano /  
Wolałbym cie był nigdy nie ogladać /  
Niż obaczyć sy tylko / zaw sie żadać /  
A nie mieć zgola nadzie w tym wieku /  
By sie ta zguba wrocila głowieku /  
O nieszczęśliwe iabtko / coś sprawiło /  
Głowiekás prawie trawa regymilo /  
Który / by sie był ciebie nie tknał / wiecznie  
Mogłby był w Ráin przebywać bezpiecznie /  
O nieszczęśliwy / który sobie śmieje /  
Lat w tym żywocie obiecuje wiele /  
Nie widząc / że wiel głowieczy godziná /  
A to tak słaby / takó paieczyna /  
By nie nadzieia żywota przysiego /  
Samá cieszyła głowieka dobrego /  
Dla tak słabego w tym żywocie wieku /  
Nieurodzić się / lepiejby głowieku /

## Thren trzeci.

Stráśliwa śmierci / w tey moiey żatości /  
Ktora nieszczęsne wysuszyła kości /  
Mam te pociecha / gdy sie wrocisz do mnie /  
Nie żatrwożysz mie / to rozumiey o mnie /  
Już połowica dusie / z pierśi moich /  
Jest wysárpionona / od srogich rąk twoich /  
O starła pozbyć / kiedy już nie cały /  
Nie ciężko będzie / y žal bázno máty /  
W takiey testności / przyzna każdy bázny /  
Że głowiekowi / y żywot nie smáczny /



Co to za żywot / gdy nie spełna zdrowie /  
Jeśli obumrze serce / błąda głowie.  
Orpheus oćiec cudowney muzyki /  
Pozbywszy przez śmierć miley Eurydiki /  
A za sie śmierci leka? a za swego  
Ochrania zdrowia osierociątego?  
Sam sie w podziemne dze gwałtem krąiny /  
Do niedostępney ludzioro Proserpiny /  
Nie dba / choć tam pies z troistą paszczką.  
Nieć / a postrząć / to v niego mek.  
Jeśli Niobe matka nieszczśliworych /  
Dzieci / tak płacze / y krzyczy nie żyworych /  
Ze sie od żalu / y ląmentow śita /  
Żywa w nieszczśliwy kāmien obróciła.  
Bardziej przystoi mężowi sierocie /  
Jeśli w powinney pogrzeba sie Cnocie /  
Matkoni płakać / y tak postępować /  
Ze sobie nie zda żywota smakować.  
Nie wiem ktore dy do Plutona droga /  
Wiem też Matkoni / że Duch twoy v Bogu /  
Jednak śmierci twej żalnie tak rzecznie /  
Orpheusowi / że nie dam wprzod peronie  
Ani Niobie / lubo nie w kāmienie  
Obróci sie to moie przyrodzenie.  
Tak mnie śmierć miley Matkoni frąsnie /  
Ze iesli żyła / serce iuz nie cznie.  
Strąśliwa śmierci / w dzisieyszej żalosci /  
Ktora nieszczśliwie wysuszyła kōści /  
Mam te pociechy / gdy sie wrociś do mnie /  
Nie żatrwożyś mie / to rozumey o mnie.

Na.

## Na śmierć Małzonki.

**V** Małką mi Małzonką: wiecie co mam z tego?  
Poznałem przynajmniej szczęścia człowieka:  
Ktorem ia za wolę / z ceg kiedys ważył sobie/  
Dziś radzę / że nic nie ma / tylko gorzkość w sobie.  
O śmierci / że tym czy moje otworzyła/  
Pożytek mie / nie szkody raczej nabawiła.

## O śmierci Małzonki.

**W** Szyscy mówią straszna śmierć / y ia to znać muszę /  
Wystraszyła Małzonki morey że mnie duszę.  
Ale gdy moje własna straszyć też przypadnie /  
Serce mi się nie zleknie / ani twarz pobladnie.  
Kto zna nieprzyjaciela / y już się z nim ścierał /  
Będzie się z nim potykał śmieie / y umierał.

## Imię.

**Z** Ophía mądrość znaczy / w mądrej Greckiej mowie /  
Młodości mądrości zjad Philozophowie.  
Prozno przec / Philozophem właśnie jestem y ia /  
A za cie nie mluwie Anyotku Zophia?  
Słusznie to imię nośisz; bo w tej jedney rzeczy  
Bac się Boga / największy rozum jest człowieczy.

## Nazwisko.

**P**anne z kłosem na niebie / ci co gwiazdy znają /  
Miedzy gwiazdami licza / y być powiadaia.  
Kłosem



Kłosośiu moia złotá / podobno to ciebie /  
Miedzy gwiazdami przez sen / ktoś widział na niebie:  
Na którym dziś / iak gwiazda / szczerotym włosom  
Blyskasz / a imię żywym opowiadaś kłosem.  
O niebiosá / o gwiazdy / złączenie takowe /  
Proszę / niech mi na ziemi sprawi szczęście nowe.

## Myśl moia.

**K**Jedy Matłonki wódza pospolu  
Lubo gdzie indziej / lubo w stotni /  
Taká sie w sercu myśl zaraz rodzi /  
A gorzkie barzo sierostwo słodzi:  
Boże / Matłonká moia v ciebie /  
Ma coś lepszego teraz na niebie.  
Wiec żes iá pocieszył w czas tych nabawili  
Wiecznie cie bede zrad błogosławił.  
Dobry to frymar / za otow złoto /  
A iá wstawnie / sam proszę o to.

## Dobranoc.

**Z**egnasz sie zemną / a iakiemś słowy:  
Lzy twoie widzę / lecz nie słysze mowy.  
Dobranoc własnje: bo gdy wieczor przyśedł /  
Na wieczny pokoy / Duch twoy z ciáta wyszedł.  
Matłonko moia / przešlo pożegnanie /  
Kiedyż też będzie nasze przywitanie?

Do

## Do Zmártey.

92  
Póki się moie / w proch nie wroci ciato /  
Zawse cie serce będzie pámietato /  
X choć cie nie mam już ná oko z soba /  
Ná zontko moia / myślę miestkam z toba.

## Do Zoilusa.

Zoile / káśay y śrzy / bo álbo niestrawiś  
Trupa / ábo się śmiercia kóścista wdawiś.  
X gdy ludzie obacza / rzeka to co y ia  
Nie kása trupow tylko / co sprosna bestya.

## Do tegoż.

Mówiś máto po tym było /  
Alboć to co zawadziło ?  
X potym / co sam plugawy /  
Ze śaćnieś ludzkie sprawy ?  
Zazdrość to twoja sprawuie /  
Zoile / śeć nie śniaktie  
Tó co w tym widzisz dobrego /  
Nie będąc sam godzien tego.  
Nie frósuje się Zoile  
Gdy zdechnieś / ná twey mogile  
Póś wíec sobie poigráa /  
Taka pámiaćka miewáa:

Ktorzy



Ktorzy psie fły w gębie nosa/  
Zmarłych nie mi podnośa.  
A radbym/ napisać to sobie/  
Pispsa poznais y w grobie.

## Do tegoż.

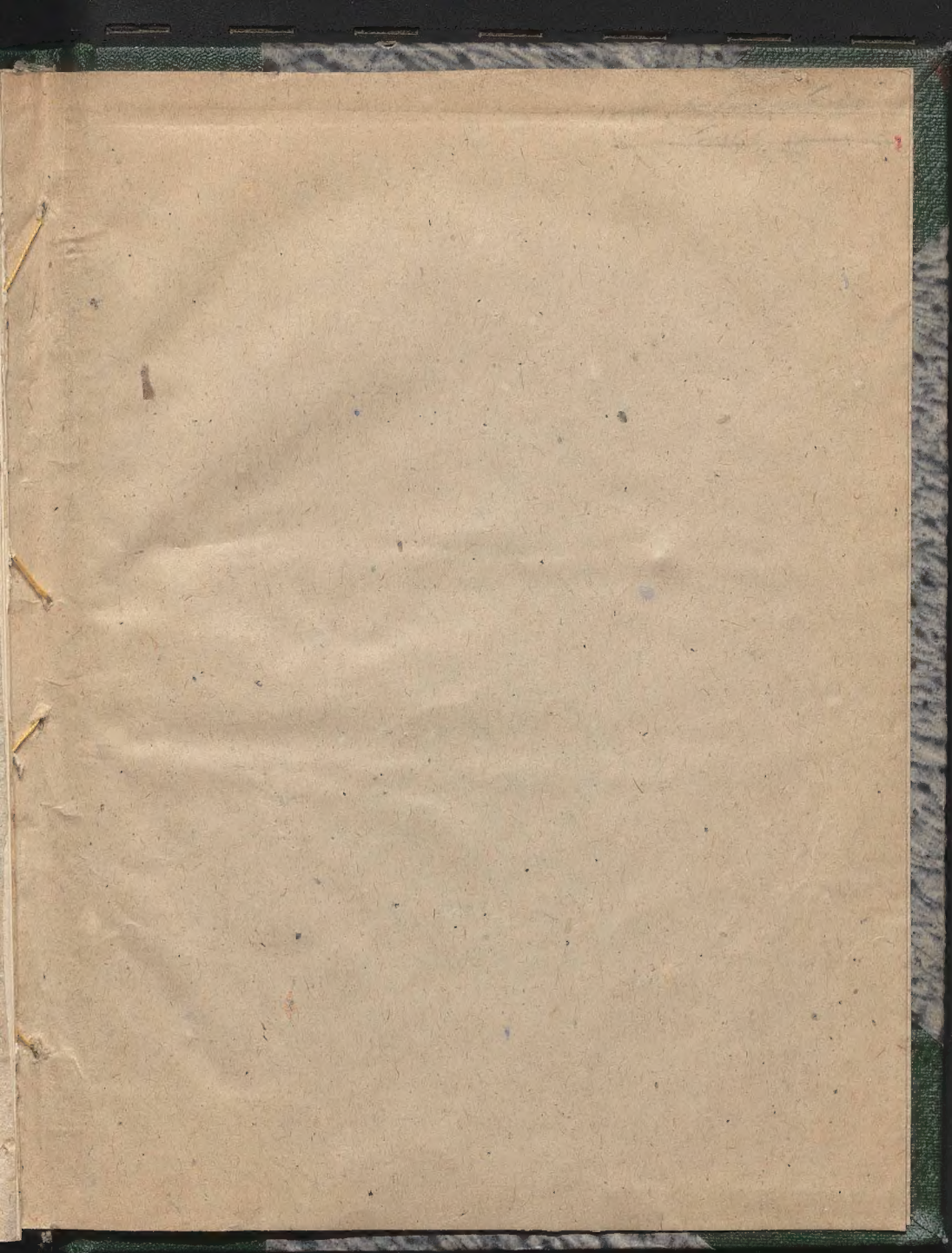
Z Gile/ nie dopiero ludzkie prace psuieś/  
Jedne całk'em pożyrasz/ drugie przekłesnieś.  
Wiec żeby gęba twoia śmierć też kiedy zjadła/  
Niewiem nie dla tegoli śmierć sia tu zakradła.  
Pátrze co masz przed sobą/ ostrz ieśli chcesz żeby/  
Może to bydz/ że potym nie rozdzieliś gęby.

Omnis amor magnus, tamen hic  
in coniuge maior.

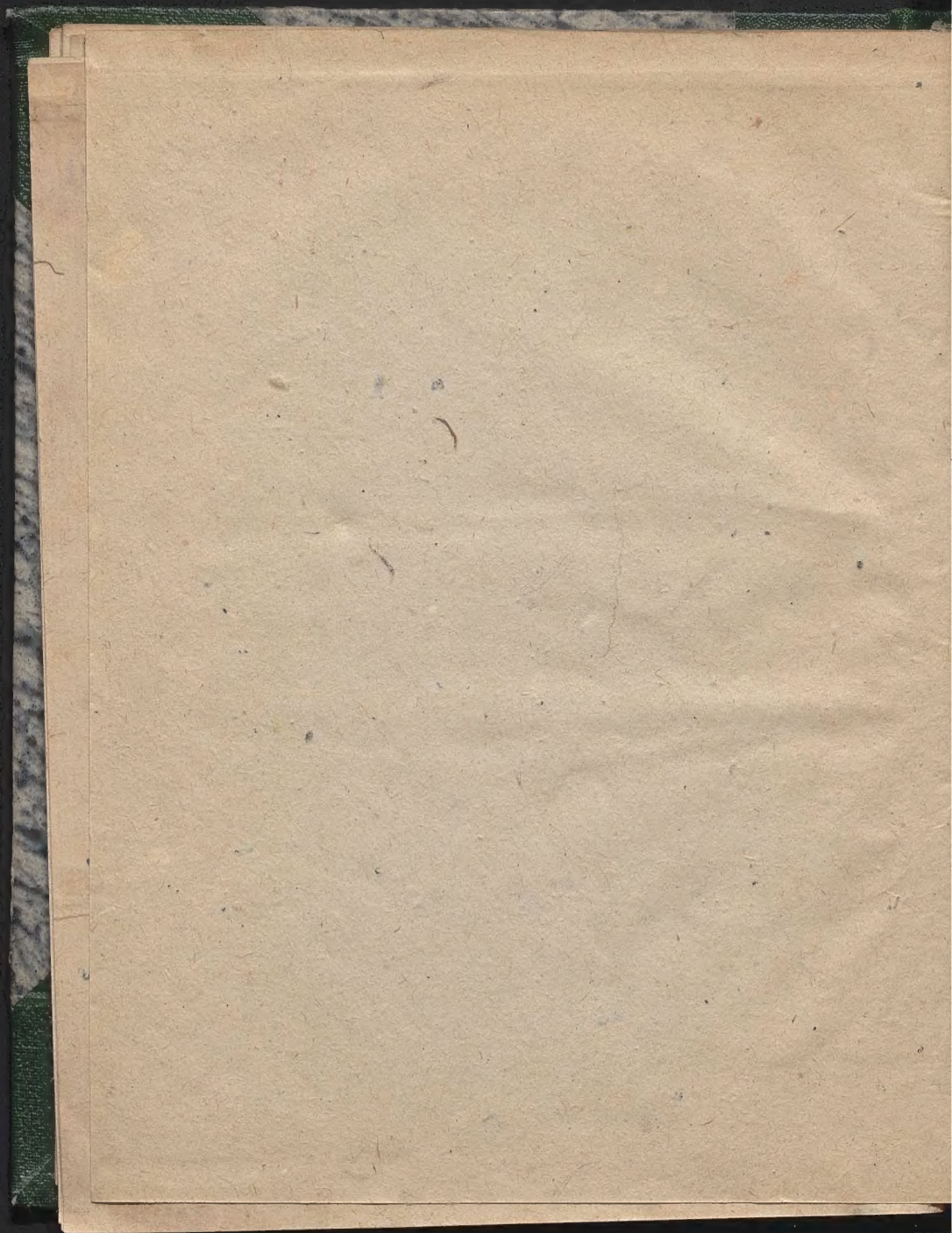


BIBLIOTHECA

1712









Biblioteka Jagiellońska



stdr0013900



